

(Il Tempo - E.Menghi) Dla kogoś przyzwyczajonego do powierzania boiska i szatni "mędrcom", nie jest łatwym posadzić wielkich graczy na ławce. W tym sezonie Garcie czeka ciężkie zadanie pokierowania silnymi i ważnymi osobowościami jak Totti, Maicon i De Sanctis, nieprzyzwyczajonymi do roli rezerwowych.

Wszyscy trzej zatrzymali się na zerze minut po pierwszych dwóch kolejkach ligowych i mają pragnienie gry, jednak na ich pozycjach wzrosła konkurencja, a wiek zrobił resztę. Tylko Brazylijczyk mógłby pokonać przeciwności, gdyż podstawowym prawym obrońcą jest dopasowywany do pozycji, Florenzi. Jednak problemy mięśniowe i słaba kondycja fizyczna, zmusiły francuskiego trenera do pozostawienia go poza składem. Maicon przewyciężył uraz i jest przekonany, że może zostać użyty w rotacjach, których Garcia użyje między Frosinone, debiutem w Lidze Mistrzów i pojedynkiem z Sassuolo.

Po przerwie reprezentacyjnej przyjdzie bowiem pierwszy pełny tydzień sezon i wówczas senatorzy mogą wrócić do przydatności. Prędzej czy później jednak, będą musieli przyzwyczać się do ławki rezerwowych. De Sanctis trenuje z tą samą intensywnością co wcześniej, jednak przybycie Szczęsnego go zszokowało, gdyż myślał, że będzie odgrywał kluczową rolę co najmniej przez kolejny sezon. Z drugiej strony Morgan przeżył ostatnie 13 lat jako numer jeden, za wyjątkiem pobytu w Seville w sezonie 2007/2008: zaczął z Udinese, w wieku 25 lat, dziś ma 38, ma być rezerwowym, co nie jest przyjemne. Ma nadzieję, że może odzyskać miejsce między słupkami w Europie, jednak nie zaplanowano rotacji z Polakiem i być może będzie musiał zadowolić się grą w Coppa Italia. Garcia nie zagwarantował De Sanctisowi bramki z Barceloną, on sam spróbuje to miejsce zdobyć. Jednak w Lidze Mistrzów, mimo 13 lat mniej na karku, więcej doświadczenia ma właśnie Szczęśny, który ma w CV 23 występy z Arsenałem plus 6 w eliminacjach, w sumie 2458 minut. Morgan z kolei zaliczył 1920 w barwach Udinese, Napoli, Seville i Romy. Polakowi udało się zatrzymać 15 razy czyste konto, Włochowi tylko 5. Statystyki polecają Garcii na dalsze stawianie na nowy nabytek, jednak są też inne czynniki do uwzględnienia i De Sanctis utrzymuje szansę zmierzenia się z Messim i spółką na Olimpicu, 16 września.

Rozdział z Tottim ma własną historię: kapitan był pierwszy z cieszących się z przybycia Dzeko, klasowego gracza, rozpoznawalnego tak jak on, jednak z drugiej strony ma nadzieję na znalezienie większej ilości przestrzeni od pierwszej minuty w najbliższych meczach. Bośniak zagrał do tej pory 179 minut i został zmieniony tylko na koniec meczu Roma-Juventus, co było zbyt krótkim ochłapem czasowym jak dla kogoś takiego jak Totti. Dlatego właśnie Garcia wpuścił zbędnych Ljajica i Ibarbo,

którzy zostali dzień później sprzedani. Współdziałanie z Dzeko nie jest niemożliwe, ale robienie prób w meczu z Barcą wydaje się co najmniej absurdalne. Rudi będzie odpowiedzialny za kierowanie tego typu sytuacjami i musi to robić sam, gdyż sławna rada mędrców już nie istnieje.

Autor: abruzzo